



TYGODNIK PARAFII PW. CHRYSTUSA DOBREGO PASTERZA W POZNANIU NA OGRODACH  
V NIEDZIELA ZWYKŁA 04.02.2024 - NUMER 5/2024(1199)

Nr konta Parafii; BOŚ S.A. O/ POZNAŃ; UL. J.H.DĄBROWSKIEGO 79A NR RACHUNKU 12 1540 1056 2001 8300 3548 0001

Pieniądze z ofiar za gazetkę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój tygodnika.



**EWANGELIA Mk 1,29-39**

## Komentarz Dobrej Nowiny

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii ukazana została władza Jezusa nad chorobą. Tak jak przypomina przy innych okazjach, Marek przypomina, że aby uzdrowić kobietę, Pan „podniósł ją, ująwszy za rękę”. „Jest wybitnym lekarzem, lekarzem w pełnym tego słowa znaczeniu. Lekarzem był Mojżesz, lekarzem był Izajasz, lekarzami byli wszyscy święci, ale tylko On jest lekarzem w najwyższym stopniu [ ... ]. On jest lekarzem i lekarstwem równocześnie. Jezus dotyka jej i gorączka ustaje. Niech dotknie również naszej dłoni, żeby zostały oczyszczone nasze uczynki, żeby wszedł do naszego domu: powstańmy z łoża, nie pozostawajmy w pozycji leżącej” (św. Hieronim).

### Słowa Ewangelii według św. Marka

Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę podniósł. Gorączka ją opuściła i usługiwała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

# WSPOMNIENIA Z POBYTU W KAMERUNIE



Niebawem będą już dwa miesiące jak wróciłam z Kamerunu. Trzy tygodnie mojego pobytu na ziemi kameruńskiej przeminęły szybko jak wiatr. Pozostały tylko wspomnienia

i radość z tej wielkiej łaski, której udzielił mi Pan, że mogłam po raz trzeci odwiedzić kraj, który

jest mi bardzo bliski. Ktoś może zapytać, dlaczego? Od 16 lat współpracuję z naszymi siostrami misjonarkami, pomagając finansowo dzieciom i młodzieży w ich edukacji szkolnej poprzez adopcję na odległość.

Po wylądowaniu na lotnisku w Kamerunie pierwszy szok to upał - 30 stopni, potem wielkie ubóstwo wokół i mili ludzie uśmiechnięci wśród nich oczekujące na nas nasze siostry misjonarki. Radości nie było końca. Dzięki Bogu za szczęśliwy długi lot. To też ważne.

Za każdym razem, kiedy przylatywałam do Kamerunu cisnęło mi się na usta pytanie. Dlaczego Ci ludzie muszą żyć w tak trudnych warunkach w dobie cywilizacji i dobrobytu? Nie potrafiłam dać sobie odpowiedzi. Patrząc na drogi, komunikację miejską, budynki mieszkalne, szkoły, różne instytucje są w oplakany stan.

Patrzyłam na ludzi młodych, pragnących zarobić parę groszy w handlu ulicznym, to co mieli w swoich rękach niemal błagali przechodniów, aby sprzedać. Gdy zobaczyli białego człowieka niemal biegli z nadzieją, że może coś kupi u niego. Czasami kupiłam, ale ile można? Ludzie starzy pokazywali się na drogach, umęczeni, spracowani, wracający z pól z warzywami na plecach i z maczetą w ręku. Natomiast dzieci i młodzież szkolna całymi gromadami pokazywała się na drogach w godzinach popołudniowych wracając ze szkół oczywiście na pieszo, często musieli przejść kilka kilometrów.

To wszystko działo się na tle przepięknych krajobrazów, górzystych terenów, ukwieconych kolorowymi kwiatami, przeróżnymi gatunkami palm, krzewów i drzew afrykańskich np. kakaowiec, kawowiec, daktylowiec itp. Cała egzotyka wprowadzała mnie w zachwyt, jeszcze dziś jak się dobrze skupię to słyszę w uszach nie powtarzalny szum nadchodzącego deszczu tropikalnego. Nie można tego porównać do naszej tzw. „ulewy”. Nie mówiąc o przepięknych zachodach i wschodach słońca.

Nie da się opisać wszystkiego, ale muszę jeszcze wspomnieć, jedną ważną rzecz, pokochałam bardzo tamtejszych ludzi. Miałam różne okazje aby się z nimi spotkać i porozmawiać. Jestem pełna podziwu dla ich pobożności, cierpliwości, prostoty i wielkiej wdzięczności. Nasze siostry misjonarki bardzo szybko wkomponowały się w środowisko tamtejszych ludzi. Podam kilka przykładów, których byłam

świadkiem. Idziemy ulicą, zatrzymuje się samochód, otwiera Pan okienko i wita serdecznie siostrę misjonarkę dziękując jej za to, że budujemy szkołę dla ich dzieci, albo, że jest już przedszkole ładne w dzielnicy. Innym razem zatrzymuje nas kobieta, która prawie z płaczem opowiada siostrze misjonarce, że od momentu, kiedy zamieszkałyśmy w tej dzielnicy, ona nie boi się iść po zmroku, bo ulica jest oświetlona, nie ma chaszczy przy drodze jest czysto i bezpiecznie, bo obok jest kaplica i Bóg strzeże całą okolicę. Innym razem też na ulicy zatrzymuje nas młode małżeństwo, kobieta w ciąży, pytają, czy już mogą zapisać w kolejce swoje dziecko jeszcze nienarodzone do naszego przedszkola.... Czy nie jest to wzruszające? Świadczy o tym, że jesteśmy tam potrzebne, ludzie są bardzo dla sióstr życzliwi. Chrystus nas tam posłał i siostry starają się swoim życiem świadczyć o nim. Kameruńczycy jeszcze może nie mają takiej ugruntowanej wiary jak my w Europie. Pierwsi misjonarze dotarli do Kamerunu 100 lat temu. Jest to kościół bardzo młody i ciągle zagłuszany przeróżnymi sektami, wróżbitami itp.

Na koniec dwa słowa o naszych dzieciach zaadoptowanych na odległość, o szkołach do których chodzą. Nasze szkoły katolickie z roku na rok pięknieją a w nich i dzieci. Siostry bardzo dużo dla nich robią. Jak mi powiedziały, że śmiertelność dzieci coraz mniejsza, szkoła nie tylko kształci ale i edukuje, przygotowuje do życia. Ciągłe powtarzam, że my dajemy dzieciom nie rybę ale wędkę. I chwała Panu za to a Wam Drodzy dobroczyńcy dziękuję za ogromne wsparcie przed moim wyjazdem. Przekazałam od Was ładną sumę na budowę szkoły. Siostra, która zajmuje się budową, była bardzo wdzięczna i prosiła przekazać swoje podziękowanie wraz z modlitwą. Wiem, że co jakiś czas zamawiają siostry Mszę św. za dobroczyńców z Polski i nie Tylko.

Dziękuję i życzę, aby Bóg obdarzył pokojem świat, naszą Ojczyznę i nasze Rodziny.

S. Teresa Gienko

## MYŚL TYGODNIA

„Modlitwa jest dialogiem i rozmową z Bogiem, porażką zła i odwróceniem się od grzechu”.

Św. Grzegorz z Nyssy

# ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

## ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

### ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

#### ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

##### ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

###### ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

###### ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

###### ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

###### ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM

# ROZMOWA Z LESZKEM KRAJKOWSKIM



Dnia 22 stycznia bieżącego roku Stowarzyszenie Opieki nad Zabytkowym Cmentarzem Jeżyckim zorganizowało spotkanie na cmentarzu upamiętniające 161. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Powstanie było skierowane przeciw Rosji, ale wzięli w nim udział także Polacy z zaboru pruskiego. W Poznaniu, w Pałacu Działyńskich, działał komitet wspierający powstańców. Na naszym cmentarzu spoczywają również uczestnicy tego powstania roku 1863/64. Według informacji zawartych w Cyfrowym Lapidarium Poznania, a pochodzących z nekrologów umieszczonych w poznańskiej prasie, na cmentarzu jeżyckim spoczęło siedmiu powstańców: w roku 1907 Józef Grzymała-Prądyński, w 1909 – Walenty Drogowski, w 1915 – Andrzej Banaszkiwicz, w 1919 – Stefan Okoniewski, w 1921 – Józef Okoniewski, w 1923 – Konstanty Mueller i w 1926 – Walenty Drogowski. Spośród nich na tym cmentarzu udało się zlokalizować groby jedynie Józefa Grzymały-Prądyńskiego i Konstantego Muellera. Doczesne szczątki braci Okoniewskich w 1959 roku zostały przeniesione na Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha, a o miejscu grobów pozostałych powstańców brak informacji.

**Józef Prądyński herbu Grzymała** (urodzony w 1832 roku) pochodził z wielkopolskiej rodziny ziemiankiej. Był spokrewniony z Ignacym Prądyńskim, głównodowodzącym wojsk polskich w Powstaniu Listopadowym roku 1830/31. W chwili wybuchu powstania był rządcą majątku Staw koło Słupcy, w pobliżu granicy prusko-rosyjskiej. Z pracowników majątku zorganizował i wyposażył oddział

powstańczy. Po przedarciu się przez kordon graniczny dołączyli oni do oddziału, którym dowodził młody oficer francuski hrabia LeonYoung de Blankenheim. Prądyńskiego aresztowali Prusacy. Był więziony najpierw we Wrześni, potem w Poznaniu na Winiarach i w berlińskim więzieniu Moabit. Tam był oskarżony w procesie Polaków pomagających powstańcom. Został zwolniony po upadku powstania, przed Bożym Narodzeniem roku 1864. Pod koniec życia zamieszkał w Poznaniu, przy ówczesnej ulicy Moltkego, dziś Staszica.

**Konstanty Mueller** pochodził z Kcyni. W roku powstania był młodzieńcem 21-letnim. W Kcyni ochotnicy do powstania gromadzili się w mieszkaniu organisty tamtejszej parafii. Miejscem ich przetrwania do powstania była okolica jeziora Powidzkiego, gdzie również przebiegała granica dwóch zaborów. Nie są znane szczegóły jego udziału w powstaniu, lecz książki o dziejach Kcyni i nekrolog w prasie o tym zaświadcza.

Podczas spotkania na cmentarzu, z udziałem m.in. posła Bartosza Zawiei, radnych jeżyckich osiedli, uczniów Technikum nr 6 im. Rotmistrza Witolda Pileckiego z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 70 im. Mikołaja Kopernika, modlitwie w intencji powstańców przewodniczył ksiądz proboszcz Tomasz Morasz. Na grobach obu powstańców złożono kwiaty i zapalono znicze.

Leszek Krajkowski



# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

V NIEDZIELA ZWYKŁA

**04.02.2024R.**

**W poniedziałek o godz. 18.30 w kościele katecheza dla rodziców i chrześniwych, którzy pragną ochrzcić swoje dzieci w lutym.**

**We wtorek o godz. 18.30 spotkanie redakcji Dobrej Nowiny.**

**W czwartek o godz. 18.30 spotkanie Grupy Liturgicznej.**

**Przypominamy o Nieustającym Różańcu z 7 na 8 dnia każdego miesiąca.**

**W związku z wyjazdem S. Teresy na rekolekcje biuro parafialne w tym tygodniu będzie czynne tylko w poniedziałek od godz. 9.00 do 10.00 i we wtorek od godz. 17.00 do 18.00.**

**W najbliższą sobotę 10 lutego po wieczornej Mszy św. kolejny koncert z cyklu Wieczory Muzyczne w kościele na Nowinie. Wystąpi trio instrumentów dętych w składzie : Paweł Dziuk, Wiktoria Łukaszewska, Michał Ratić. Więcej informacji na plakacie w gablocie oraz na stronie internetowej naszej parafii.**

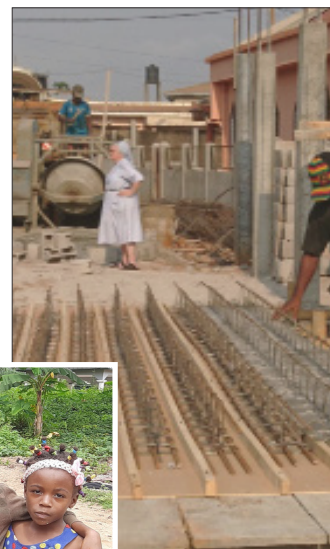
**W przyszłą niedzielę – Rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu i Światowy Dzień Chorego – Msza św. z błogosławieństwem na wzór Lourdes o godz. 13.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu.**

**Organizujemy pielgrzymkę śladami św. Pawła do Grecji w terminie od 3 do 10 lipca tego roku. Więcej informacji na stronie internetowej naszej parafii, w gablocie i u ks. Bartosza.**

**W minionym tygodniu zmarła nasza parafianka śp. Krystyna Drogoń z ul. Lindego Polećmy zmarłą Bożemu miłosierdziu – Dobry Jezu a nasz Panie ...**



## SIOSTRA TERESA W KAMERUNIE



## ROZNIKA POWSTANIA STYCZNIOWEGO



TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU [www.dobrypasterz.pl](http://www.dobrypasterz.pl) ISSN 1896-6110

REDAKCJA: *Naczelnicy*: ks. Bartosz Rojna; *Zastępca naczelnego*: Martyna Rajch; *Redakcja*: Wiesław Grzybek, Marek Rajch, Magdalena Miczek, Edyta Tuczyńska, Justyna Zienkiewicz, Ewa Wika, Wojciech Wika, Ewa Baran, Antoni Kaczmarek *Współpraca*: ks. kan. Tomasz Morasz, *Adres redakcji*: ul. Nowina 7, 60-589 Poznań, tel.: 61 847 35 70, e-mail: redakcja.dobranowina@gmail.com Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmianę tytułów.